

Nie tylko Zachód

**Recepcja literatur obcych
w czasopiśmie polskich XX wieku**

pod redakcją
**Agaty Zawiszewskiej
i Anety Borkowskiej**

**Oficyna Wydawnicza LEKSEM
Łask-Szczecin-Toruń 2007**

Recenzent tomu:
prof. dr hab. Inga Iwasiów

© Copyright by Authors, Agata Zawiszewska
and Aneta Borkowska, 2007

Wydawnictwo dziękuje Autorom tekstów
oraz Redaktorom tomu
za nieodpłatne wyrażenie zgody na publikację

ISBN 83-60178-29-1
ISBN 978-83-60178-29-4

skład, łamanie tekstu i projekt okładki:
Kamil Sobczak

Oficyna Wydawnicza LEKSEM
Pruszków k/Łasku, ul. Dębowa 14
98-160 Sędziejowice; tel. (fax) 0-43 677-14-40
e-mail: redakcja@leksem.pl; zamowienia@leksem.pl
www.leksem.pl

Spis treści

Wstęp	7
Jerzy Koch , „Zapóżylenie” (<i>borrowing</i>) a „przeniesienie” (<i>imposition</i>) w strukturze badań recepcyjnych. Postulat badawczy i jego egzemplifikacja na przykładzie recepcji literatury niderlandzkiej na początku XX wieku	11
Bożena Czarnecka , Literatura niderlandzka w numerach tematycznych czasopism literackich i społeczno-kulturalnych z drugiej połowy XX wieku	23
Irena Barbara Kalla , Recepcja literatury niderlandzkiej na przykładzie Harry’ego Mulischa	31
Aleksandra Chylewska-Tólle , Literatura niemiecka na łamach miesięcznika „Znak” w latach 1946-2000	43
Magdalena Lasowy , Recepcja literatury NRD w polskich czasopismach kulturalnych w latach 1949-1956 a tygodnik „Dziś i Jutro”	51
Mirosława Zielińska , <i>W ślimaczym tempie...</i> Uwarunkowania polskiej recepcji literatury niemieckiej na przykładzie debat wokół twórczości Günтера Grassa w wybranych czasopismach literackich i społeczno-kulturalnych (1961-1981)	61
Krzysztof Okoński , Literatura bez prawa stałego pobytu: „Kultura” paryska o twórczości pisarskiej i aktywności politycznej Güntera Grassa	79
Joanna Roszak , Po śladach Celana – polska recepcja	87
Jerzy Smulski , Meandry polskiej recepcji twórczości Johna Steinbecka (lata 1945-1968)	97
Monika Linke , Charakter recenzji utworów Henry’ego Jamesa opublikowanych w czasopismach oraz ich wpływ na recepcję autora w Polsce	109

Jerzy Koch¹
jerzykoch@poczta.fm

**„Zapożyczenie” (*borrowing*)
a „przeniesienie” (*imposition*)
w strukturze
badań recepcyjnych
Postulat badawczy
i jego egzemplifikacje
na przykładzie recepcji
literatury niderlandzkiej
na początku XX wieku**

*Świat jest zawsze odpowiedzią
zależącą od pytania, z jakim się do niego zwracamy.*
Stanisław Brzozowski

**I. „Zapożyczenie” (*borrowing*)
a „przeniesienie” (*imposition*)**

Badając przed laty recepcję literatury niderlandzkiej (holenderskiej i flamandzkiej) w Polsce² szukałem sprawdzonego modelu recepcji literatury zagranicznej w danej literaturze narodowej. Niestety, mimo

- 1 Prof. J. Koch – *research fellow* University of the Free State (Bloemfontein, RPA).
- 2 J. Koch, N. Morciniec, *Bibliografie van Poolse vertalingen uit de Nederlandse literatuur*, „Neerlandica Wratislaviensia II. Acta Universitatis Wratislaviensis No 837” 1985, s. 425-480; J. Koch, *Bibliografie van Poolse vertalingen uit de Nederlandse literatuur*, „Neerlandica Wratislaviensia III. Acta Universitatis Wratislaviensis No 942” 1986, s. 321-364; tenże, *Bibliografie van Poolse vertalingen uit de Nederlandse literatuur*, „Neerlandica Wratislaviensia IV. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1130” 1989, s. 351-356; tenże, *Multatuli in Polen. Proeve van een bibliografie*, „Neerlandica Wratislaviensia IV. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1130” 1989, s. 315-349. tenże, *Multatuli in Polen. Proeve van een bibliografie. Addenda*, „Neerlandica Wratislaviensia V. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1299” 1991, s. 471-481; tenże,

przeprowadzenia gruntownej kwerendy bibliotecznej, żadna z prac – czy to książek, czy to artykułów – nie oferowała refleksji teoretycznej, która odpowiadałaby nie tylko moim oczekiwaniom, ale także wymogom pracy naukowej. Z rzadka tylko autorzy prac recepcyjnych snuli ogólniejszą refleksję na ten temat, zaś o kształtowaniu teorii w ogóle nie było mowy.

Także dziś znakomita większość prac, prezentujących dzieje recepcji danej literatury obcej, daje się sprowadzić do wspólnego deskrypcyjnego mianownika. Z jednej strony nie można pracom opisowym odmawiać wartości, gdyż świadczą o niewątpliwym trudzie już na poziomie zestawiania bibliografii, a to praca tyleż niezbędna, co niewdzięczna (o czym wiem z własnego doświadczenia). Z drugiej jednak strony większość badaczy zdaje się poprzestawać na efektach badań materiałowych, kwerend bibliotecznych czy poszukiwań archiwalnych i na konstatacjach *kto i kiedy* został przełożony, *jakie* dzieła tłumaczono, *kiedy* je drukowano bądź wystawiano. A ci, którym uda się wyjść poza koncepcję pracy udostępniającej bibliografię w sposób opisowy, dają się często skusić spekulacjom „wpływowologicznym”, bo tym nierzadko kończą się próby analizy tła recepcji i jej znaczenia dla literatury docelowej.

Książka Fransa Van Coetsema pt. *Loan Phonology and the Two Transfer Types in Language Contact*³ uratowała mnie przed popadnięciem w podobną koleinę. Flamandzki językoznawca dokonał bardzo ważnego rozróżnienia kontaktów między dwoma językami, wprowadzając kategorię *borrowing*, którą określił mianem „odbiorczej aktywności językowej”, i przeciwstawił różnej w charakterze kategorii *imposition*, którą zdefiniował jako „źródłową aktywność językową”. Dotychczas zjawisko wzajemnych oddziaływań językowych opisywano bowiem za pomocą takich terminów, jak transfer czy interferencja, co można opisać za pomocą wzoru:

$$J(1) <=> J(2)$$

gdzie J (1) to na przykład język ojczysty, a J (2) język obcy. *Novum* Van Coetsema polega na tym, że wydobywa on dwa różne sposoby postrzegania tej samej sytuacji. Otóż *borrowing* – inaczej zapożyczenie – ma miejsce wtedy, kiedy język znany słabiej wpływa na język lepiej przyswojony:

$$J(1) <= J(2)$$

Multatuli (1820-1887) w Polsce. Próba historycznoliterackiej analizy przebiegu recepcji na przełomie XIX i XX wieku. Wrocław 2000.

3 F. Van Coetsem, *Loan Phonology and the Two Transfer Types in Language Contact*, Foris: Dordrecht 1988.

Sytuacja taka zachodzi wtedy, gdy z języka obcego J (2) zapożyczamy do języka własnego J (1) sformułowania lepsze, sprawniejsze lub terminy nieznanne w mowie ojczystej. Takim przejmowaniem elementów języka obcego zajmuje się na przykład etymologia.

Natomiast *imposition* – inaczej przeniesienie – to wpływ języka opanowanego lepiej na język znany słabiej:

$$J(1) => J(2)$$

Sytuacja taka zachodzi na przykład wtedy, gdy struktury języka ojczystego J (1) przenoszone są na drugi znany język J (2), częstokroć utrudniając jego opanowanie. Takimi zjawiskami zajmuje się neofilologiczna glottodydaktyka, analizująca negatywną interferencję języka ojczystego w nauce języka obcego.

Powyższe rozróżnienie zainspirowało mnie i pozwoliło w rozprawie doktorskiej o polskiej recepcji holenderskiego pisarza Eduarda Douwe Dekkera (1820-1887), bardziej znanego pod pseudonimem Multatuli⁴, odnaleźć jako historykowi literatury to, co Teresa Walas nazywa „perspektywą dobrej widoczności”⁵. Analogicznie do językoznawczej typologii Van Coetsema wyróżniłem w dziedzinie literaturoznawstwa dwa podejścia badawcze. Moim zdaniem recepcję literatury tradycyjnie traktuje się jako zapożyczenie (*borrowing*):

$$L(1) <= L(2)$$

gdzie L (1) to literatura ojczysta, a L (2) literatura obca. W tym podejściu akcentowane jest to, że elementy jednego systemu literackiego – za pomocą tłumaczeń, adaptacji, wystawień itp. – wprowadzane są do drugiego systemu literackiego. Często jednak w tak przeprowadzanej analizie uwidacznia się traktowanie zjawisk kulturowych w uproszczony sposób jako systemu naczyń połączonych, gdzie z naczynia o wyższym poziomie płyn przelewa się do naczynia o poziomie niższym. Takie mechaniczne przekładanie procesów rządzących fizyką do zjawisk literackich sprowadza analizę recepcji do badania zapożyczeń i traktuje system literacki języka docelowego z założenia jako słabszy, zacofany, o niższym poziomie.

Ale recepcję można też traktować jako przeniesienie (*imposition*):

$$L(1) => L(2)$$

4 J. Koch, *Multatuli in Polen. Proeve van een literair-historische analyse van het verloop van de receptie in de periode van de eeuwwisseling*. Katholieke Universiteit Leuven, Leuven 1991 [maszynopis powielony].

5 T. Walas, *Ku otchłani (Dekadentyzm w literaturze polskiej 1890-1905)*. Kraków 1986, s. 7.

Wówczas zainteresowanie badacza nie ogranicza się do dziejów danych utworów przetłumaczonych na język docelowy i udostępnionych w jego literaturze, ale koncentruje się przede wszystkim na aktywnej roli środowiska recypującego. I to nie tylko w znaczeniu świadomej penetracji obcej literatury przez określoną grupę ludzi. Chodzi bowiem o procesy społeczne i literackie wyznaczające gotowość w docelowej kulturze literackiej do *przejęcia* i *przyjęcia* pewnego typu twórczości, wzorców artystycznych, wizji kultury albo mentalności czy wrażliwości. Badając recepcję badamy przecież *de facto* świadomość literacką, artystyczną i społeczno-polityczną poszczególnych postaci oraz całych grup jako kolporterów określonych modeli kulturowych. Właśnie w doborze języków, z których się tłumaczy, poprzez selekcję autorów i tekstów, w sposobie, w jaki przebiega recepcja, jednym słowem w całym ciągu zdarzeń recepcyjnych uwidacznia się to, co kultura języka docelowego projektuje na kulturę obcą. Recepcja bowiem to nie tylko akt akceptacji, w którym wzorce literackie, atrakcyjne pod względem estetycznym czy etycznym, są importowane do własnego języka. Recepcja to także akt projekcji, w którym problemy własnej kultury przenoszone są, niejako projektowane, na kulturę obcą.

Takie twierdzenia mogą wydawać się oczywiste, ale niestety praktyka badawcza na ogół im przeczy. Zasadne wydaje się zatem postulowanie konieczności przełożenia akcentów w badaniach recepcyjnych z opisu struktur zapożyczenia (*borrowing*) na analizę struktur przeniesienia (*imposition*). W moim przypadku dzieło Multatulego, pozbawione uwikłania w polską tradycję i historię, polskie konflikty i mistyfikacje, poprzez dzieje recepcji w sposób modelowy ukazało ewolucję postaw i oczekiwań środowisk czynnych twórczo. Pozwoliło to na sformułowanie nowej propozycji terminologicznej i periodyzacyjnej w odniesieniu do przemian w łonie polskiego dyskursu publicznego na przełomie wieków⁶. W tym kontekście warto nadmienić, że dotychczasowe koncepcje periodyzacji literatury polskiej w ogóle nie uwzględniają ogromu literatury tłumaczonej; wyjątek stanowią enumeracje nazwisk słynnych zagranicznych autorów (reprezentujących z reguły wielkie języki i kultury), których przekładano w momentach przesileń. A przecież już na poziomie języka artystycznego cała literatura przełożona na polski, w zakresie nie mniejszym niż oryginalne teksty polskich autorów, współtworzy literacką polszczyznę. Co więcej, jest ona wielokrotnie lepszym, bo wyrazistszym wyrazem tendencji w łonie rodzimej kultury literackiej. Ma to miejsce wówczas, kiedy – w konfrontacji z bardzo gwałtownymi przemianami społecznymi i politycznymi – świadomość epoki szybko uzyskuje nowy wymiar, a przy braku tekstów oryginal-

6 J. Koch, *Multatuli w Polsce a wewnętrzne przemiany kultury i literatury polskiej przełomu wieków. Recepcja twórczości pisarza holenderskiego w świetle nowej propozycji terminologicznej i periodyzacyjnej* [w:] *tenże, Multatuli (1820-1887) w Polsce*. Tamże, s. 185-223.

nych, które dawałyby wyraz tym przemianom, funkcję tę przejmują literatura przekładana⁷. Nieuwzględnienie tekstów przyswojonych polszczyźnie w zabiegach periodyzacyjnych jest tym dziwniejsze, że wielu polonistów rozważało włączenie do swej refleksji nawet tekstów nie napisanych, a tylko pomyślanych, by wspomnieć uwagi Kazimierza Wyki o pomysłach i niedokonaniach zawartych w *Dziennikach Żeromskiego*⁸.

2. Czasopisma i środowisko recypujące Multatulego

Wypada w tym miejscu, choćby pobieżnie, scharakteryzować holenderskiego pisarza, którego polską recepcją posłużę się jako przykładem dla zilustrowania sformułowanej wyżej tezy. Eduard Douwes Dekker, publikujący pod pseudonimem Multatuli, piastował wysoką funkcję w aparacie kolonialnym w Indiach Holenderskich, z czasem jednak wystąpił przeciw przemysłnym formom wyzysku ludności tubylczej. Odsunięty od służby był urzędnik zaczął dochodzić swych praw oraz prawdy o Indonezji. W tym celu napisał słynną antykolonialną powieść *Max Havelaar* (1860)⁹, o której debatował nawet holenderski parlament, a następnie, już z niekwestionowanej pozycji znanego pisarza, począł krytykować wszelkie formy ludzkiej niesprawiedliwości, bezsens konwencji, absurdu europejskiej cywilizacji. Znamienne są jego siedmiotomowe *Idee* (1862-1877), utwór, można by rzec, postmodernistyczny *avant la lettre*, gdyż przekraczający we wszelki możliwy sposób granice ówczesnych gatunków literackich i tabu holenderskiej i mieszczańskiej kultury; dzięki radykalnie hybrydycznej formie i konsekwentnie krytycznej formule *Idee* połączyły – podobnie jak *Maks Havelaar* – żarliwość moralnego zaangażowania z nośną literacko strukturą¹⁰.

Choć pierwsza wzmianka o Multatulim w polskiej prasie datuje się już na rok 1876, kiedy Józef Ignacy Kraszewski wspominał o jego powieści w „Kłosach”¹¹, to w przekładzie na język polski pierwsze utwory

7 Tamże, s. 190.

8 K. Wyka, *Młoda Polska*, Tom I. *Modernizm polski*. Kraków 1987, s. 74-80.

9 Multatuli, *Maks Havelaar*. Przełożył i opracował Jerzy Koch. BN II 236. Wrocław-Warszawa-Kraków 1994.

10 Por.: J. Koch, *Polska recepcja Multatulego (1820-1887)*. *Komunikat*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 48, A, 1993” 1994, s. 13-16. Podstawowe informacje o pisarzu można znaleźć w: J. Koch, *Życie Eduarda Douwes Dekkera* [w:] Multatuli, *Maks Havelaar...* Tamże, s. XXXIX-LX; J. Koch, *Kalendarium życia i twórczości Multatulego (Eduarda Douwes Dekkera, 1820-1887)* [w:] *Między Holandią a Indonezją – wystawa poświęcona pisarzowi niderlandzkiemu Multatulemu (1820-1887)*. Wrocław 2000, s. 3-8.

11 J. Kraszewski, *Listy J.I. Kraszewskiego*, „Kłosy. Czasopismo Ilustrowane Tygodniowe” 1876, nr 564, s. 255. Por.: J. Koch, *De eerste vermelding van Multatuli in het Pools*, „Over Multatuli” 1990, nr 24, s. 56-62; przedruk notatki Kraszewskiego

pisarza zaczęły się ukazywać dopiero po ćwierćwieczu na początku XX wieku, kiedy sytuacja (kulturalna, społeczna i polityczna) w tej części Europy osiągnęła podobny stopień wrażliwości na problemy kolonialne, kolonialnopodobne czy emancypacyjne, co w Holandii. W tym artykule bardziej niż przekłady opublikowane w formie książkowej¹² interesują nas tłumaczenia i reakcje w czasopiśmie, które podobnie jak środowisko recypujące Multatulego przedstawiam tu jedynie w ogólnym zarysie posiłkując się m.in. własną książką o recepcji jego twórczości¹³.

Książka i teatr, tradycyjne media wymiany wartości intelektualnych w XIX stuleciu, poczęły na przełomie wieków ustępować miejsca czasopiśmiennictwu. Z tego powodu przekłady w czasopiśmie z tego okresu są niezwykle ciekawym obszarem badań, gdyż forma komunikacji prasowej stała się wówczas bardzo reprezentatywna dla świadomości kulturalnej epoki¹⁴. Tę tendencję wzrostową ilustrują wymownie dane przedstawiające liczbę wszystkich tytułów periodyków w trzech zaborach, a tym samym dynamiczny rozwój czasopiśmiennictwa.

ROK	LICZBA TYTUŁÓW
1864	69
1883	221
1894	263
1905	523
1914	1053

Jeśli przyrzeć się zestawieniu bibliograficznemu czasopism, w których na początku wieku publikowano Multatulego, zastanawia dość duże spektrum profiliów.

„Przyjaciel Młodzieży. Pismo dla Starszej Młodzieży Szkolnej” (1900)¹⁵
 „Krytyka. Miesięcznik Społeczno-Literacki” (1900)

w: J. Koch, *W stulecie śmierci Eduarda Douwes Dekkera*, „Pismo literacko-artystyczne” 1987, nr 1, s. 108-119 oraz w: J. Koch, *Eduard Douwes Dekker [w:] Między Holandią a Indonezją*. Tamże, s. 10.

- 12 J. Koch, *Książka niderlandzka w przekładzie polskim. Katalog wystawy w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Wrocław 12-28 maja 1993 – *Het Nederlandse boek in Poolse vertaling. Catalogus van de tentoonstelling in de Bibliotheek van het Nationale Ossoliński-Instituut*. Wrocław 12-28 mei 1993. Kłódzko 1993, s. 28-30.
- 13 Tenże, *Multatuli (1820-1887) w Polsce...* Tamże.
- 14 L. Tatarowski, *Poglądy na ludowość w czasopiśmiennictwie młodopolskim*. Wrocław 1979, s. 5.
- 15 Podane przy tytułach daty nie mówią nic o liczbie opublikowanych w danym periodyku przekładach, a wskazują jedynie na rok ukazania się tłumaczenia/tłumaczeń.

„Naprzód. Organ Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej” (1901; 1902)
 „Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki” (1901; 1904)
 „Słowo Polskie” (1901; 1902)
 „Nowe Słowo Polskie” (1902)
 „Nowy Głos Polski” (1902)
 „Głos. Tygodnik Naukowo-Literacki, Społeczny i Polityczny” (1905)
 „Bluszcz. Pismo Tygodniowe Ilustrowane dla Kobiet” (1905)
 „Nasz Kraj. Tygodnik Ilustrowany” (1906)
 „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki” (1907)
 „Wiedza. Tygodnik Polityczno-Społeczny, Popularno-Naukowy i Literacki” (1907; 1908)
 „Goniec Wileński Polityczny, Społeczny i Literacki” (1908)
 „Metalowiec. Organ Związku Metalowców w Austrii” (1909)
 „Nowe Życie. Tygodnik Społeczno-Polityczny, Popularno-Naukowy i Literacki” (1911)
 „Skarbnica Polska. Ilustrowany Tygodnik Arcydział Literackich” (1914)
 „Ilustrowany Kurier Codzienny” (1916)

Tytuły te tworzą bardzo heterogeniczny zbiór, charakteryzujący się dość znacznym pluralizmem orientacji ideowych i związanych z nimi stanowisk artystycznych, by wskazać chociażby na związki „Krytyki” z Polską Partią Socjalno-Demokratyczną, a następnie Polską Partią Socjalistyczną, afiliację „Naprzodu” przy Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej albo koneksje „Prawdy” z Socjal-Demokracją Królestwa Polskiego i Litwy, a „Głosu” ze Związkiem Postępowo-Demokratycznym, tzw. pedecją. Obok oficjalnych organów partii socjalistycznych lub socjaldemokratycznych były zatem wśród periodyków publikujących Multatulego nieoficjalne ich agendy, obok pism liberalno-demokratycznych były organy tzw. demokratów bezprzymiotnikowych (w odróżnieniu od endecji), obok dzienników – tygodniki i miesięczniki. Jedno łączyło te periodyki – tak w programie artystycznym, jak i ideowym zajmowały one w ideowym spektrum ówczesnej prasy miejsca od centrum w lewo.

W tym miejscu wypada przywołać Leszka Kołakowskiego, który u progu przemian polskich w 1990 roku pisał:

Do pierwszej wojny światowej podziały były dość przejrzyste. Lewica Europy to byli ci, którzy domagali się powszechnych, równych i bezpośrednich wyborów, głosili swobodę druku, słowa i wyznania, walczyli o ustawodawstwo pracy i zabezpieczenia socjalne, o publiczną służbę zdrowia i powszechną obowiązkową oświatę, żądali także likwidacji stałych armii, piętnowali wojny, imperializm, szowinizm, antysemityzm, militarizm. Lewica była wrogiem ucisku narodowego, lecz była internacjonalistyczna czy też kosmopolityczna w tym sensie, w jakim kosmopolityczna, a więc niezależne od podziałów narodowych są: Kościół katolicki (jak nazwa sugeruje), nauka, rozum i prawa człowieka. W czasie sprawy Dreyfusa, ustaw wyjątkowych w Niemczech, pogromów w Rosji, wojny rosyjsko-japońskiej

i pierwszej rewolucji, wojny bałkańskiej, lewica i prawica dały się łatwo rozpoznawać. Lewica była dalszym ciągiem Oświecenia. Wojna 1914 roku zrujnowała, obok innych rzeczy, dawny porządek pojęciowy¹⁶.

Z tego powodu nie powinno dziwić, że w pierwszych latach XX wieku wśród tłumaczy Multatulego są współtwórcą SDKPiL, a wówczas monachijski wydawca Julian Marchlewski, młody tłumacz i rewolucjonista Tadeusz Radwański, znana tłumaczka Maria z Kleinmannów Feldmanowa (prywatnie żona Wilhelma Feldmana), a także rzeczniczka praw kobiet i tłumaczka literatury skandynawskiej Malwina z Posnerów Garfeinowa-Garska, jest też uważana za pierwszą polską dziennikarkę tłumaczka Bronisława Neufeldówna oraz działaczka oświatowa związana z ruchem socjalistycznym Zuzanna Rabska. Są tu również znani ówcześni literaci, jak Marian Gawalewicz czy Witold Bunikiewicz. Natomiast w gronie recenzentów i krytyków piszących o Holendrze są wspomniani już Marchlewski i Garfeinowa-Garska, Adolf Nowaczyński i Maria Komornicka, Kazimierz Zdziechowski i Bertold Merwin, a także Antoni Lange i Ignacy Matuszewski.

Warto sobie uświadomić, że dla ówczesnej polskiej prasy charakterystyczne było anektowanie tekstów literackich, niezależnie od profilu danego tytułu, częstotliwości jego ukazywania się czy zakładanego adresata. Jednocześnie można powiedzieć, że to właśnie nowa literatura, a szczególnie przekłady, zdobywały sobie dostęp do czasopism. To prasa przyczyniła się do upowszechnienia nowych wzorców, a zarazem ich szybkiego zdewaluowania (dobrym przykładem może być tutaj tzw. „młodopolszczyzna”).

LATA	LICZBA TŁUMACZEŃ
1900	2
1901	9
1902	10
1903	0
1904	1
1905	2
1906	1
1907	3
1908	2

16 L. Kołakowski, *Z lewa z prawa*, „Gazeta Wyborcza” nr 174 z 28/29 lipca 1990, s. 6-7.

1909	1
1910	0
1911	3
1912	0
1913	0
1914	1
1915	0
1916	1

Intensywność przekładów Multatulego w Polsce także wykazuje znamieny przebieg. Można go wyjaśnić dużym bezpośrednim wpływem niemieckiej fali recepcji, która warunkowała polską: lwia część tłumaczeń to tłumaczenia z języka niemieckiego. Niemieckie zainteresowanie o kilka lat wyprzedzało polskie i było o wiele większe¹⁷. Potwierdza to tezę, że język i kultura niemiecka pełniły w owym czasie rolę portu tranzytowego dla wielu mniejszych literatur, jak skandynawskie czy właśnie niderlandzka, w ich drodze na wschód i południe¹⁸.

Czasopisma drukujące Multatulego można analizować ze względu na umiejscowienie redakcji w jednym z trzech zaborów.

	ZABÓR AUSTRIACKI	ZABÓR ROSYJSKI	ZABÓR PRUSKI
LICZBA TŁUMACZEŃ	18	11	0
LICZBA CZASOPISM	11	6	0

Widać tu brak zainteresowania Multatulim w prasie dzielnicy pruskiej, skontrastowany ze zdecydowaną dominacją Galicji, choć przecież w obu czytano po niemiecku.

W rozbiciu na poszczególne ośrodki kulturalne dane te ukazują interesującą pozycję Lwowa.

17 R. Vanrusselt, *Multatuli in het Duitse cultuurgebied. Een receptiestudie*. Leuven 1982; tenże, *Bibliographie der Rezeption Multatulis in Deutschland*, „Neerlandica Wratislaviensia V. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1299” 1991, s. 483-528.

18 J. Koch, *De invloed van de Duitse Multatuli-receptie op de Poolse*, „Neerlandica Wratislaviensia V. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1299” 1991, s. 168-192; tenże, *Multatuli (1820-1887) w Polsce...* Tamże, s. 230-234, szczególnie wykresy nr 3 i 6.

	ZABÓR AUSTRIACKI		ZABÓR ROSYJSKI	
	LWÓW	KRAKÓW	WARSZAWA	WILNO
LICZBA TŁUMACZEŃ	13	5	5	6
LICZBA ZASOPISEM	7	4	3	3

To znamienny fakt potwierdzający aktywną rolę lwowskiego środowiska kulturalnego, co nie zawsze było doceniane w badaniach nad życiem literackim przełomu wieków – w odniesieniu do tego okresu nadal myślimy najczęściej o Krakowie i Warszawie jako o centrach kultury. Warto przy tej okazji nadmienić, że właśnie w lwowskim Teatrze Miejskim na początku dyrekcji Bronisława Pawlikowskiego¹⁹ miała miejsce polska premiera *Nadziei* (wyst. pol. 1901, druk 1902)²⁰, słynnej naturalistycznej sztuki holenderskiego dramaturga Hermana Heijermansa (1864-1924) pt. *Op hoop van zegen* (premiera hol. 1900, druk 1901).

Jakie inne elementy warunkowały przebieg polskiej recepcji Multatulego oprócz intensywnego rozwoju czasopiśmiennictwa, zdecydowanego wejścia literatury na łamy prasy i zależności od recepcji w Niemczech? Odpowiedź na to pytanie będzie po części także odpowiedzią na pytanie, co z kultury polskiej projektowano lub – by użyć sformułowania Van Coetsema – co przenoszono na przekłady Multatulego.

Pojawienie się Multatulego w Polsce wiązać można z jednej strony z ówczesnym postulatem europeizacji literatury, z drugiej zaś z zainteresowaniem zapoznanymi nazwiskami literatury europejskiej. Wilhelm Feldman pisał o „ekshumacjach i zmartwychwstaniach wielkości, zapomnianych przez współczesnych”²¹. Multatuli odpowiadał hasłom orientalizmu i antykolonializmu, wprowadzonym do literatury polskiej już przez romantyzm, lecz dalej rozwijanych na przełomie wieków. W tym kontekście można wspomnieć o grach z cenzurą, które widzimy w owym czasie. Uciemiony Jawańczyk, o którym pisał holenderski autor, symbolizował wszelkie uciemięcenie, także przez zaborców, tak-

19 J. Koch, „Op hoop van zegen” van Herman Heijermans op het Poolse toneel, „Handelingen Regionaal Colloquium Neerlandicum. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1651”, Wrocław 1994, s. 189-196; tenże, „Nadzieja” Hermana Heijermansa na scenach polskich, [w:] www.literatura.niderlandzka.pl. Wrocław 2003, s. 22-27.

20 H. Heijermans, „Nadzieja” (*Op Hope van Zegen*). *Dramat rybacki w 4 obrazach Hermana Heijermansa jr.* Przełożył Jan Kasprowicz. Lwów 1902 (Biblioteka Utworów Dramatycznych cz. II).

21 W. Feldman, *Pro domo et pro arte. Polemika z powodu „Współczesnej literatury polskiej”* [odbitka z „Krytyki”]. Kraków 1909, s. 32.

że ucisk społeczny²². A więc zagadnienie niepodległości narodów i walki społecznej również znajdowało tu swoje odbicie. Przypomnijmy, że w owym czasie Holendrzy prowadzą działania wojenne w Atjeh na północy Sumatry, o czym donosiły ówczesne gazety. (Podobny woal, który okrywał rzeczywiste zamiary odautorskie czy translatorskie – rozpoznawane przez czytelnika, lecz już nie przez cenzora – widać w polskich opisach wojny anglo-burskiej, gdzie w małych republikach burskich, walczących z potężnym Albionem, Polacy z łatwością rozpoznawali swoją geopolityczną sytuację – pisano wręcz o „rzeczpospolitych burskich”²³). Zresztą zgębnionym Jawańczykiem mógł być każdy, a walka o sprawiedliwość dla niego – podobnie jak w rozwoju pisarstwa samego Multatulego – mogła być transponowana na poziom ogólniejszy i stać się walką o emancypację kobiety, dowartościowanie dziecka czy sprawiedliwość dla proletariusza.

(Nie ma tu miejsca na prezentację tłumaczy, ale wypada wspomnieć, że cztery książkowe tłumaczenia zostały przygotowane przez kobiety: pochodzenia żydowskiego, trzy aktywistki partii socjalistycznych, jedną była działaczkę społeczno-zawodową, co można wyinterpretować w taki sposób, że emancypatorskie idee Multatulego przemawiały do nich jako do emancypujących się kobiet, osób pochodzenia żydowskiego emancypujących się z ortodoksyjnego środowiska żydowskiego do równie mało tolerancyjnego środowiska polskiego, działaczek emancypacyjnych i oświatowych, którym była bliska idea socjalna czy wręcz członkiń partii socjalistycznych).

Polskiej recepcji Multatulego sprzyjał postulat zwrócenia literatury ku społeczeństwu, innymi słowy uspołecznienia sztuki, który na początku XX wieku, a zwłaszcza w okresie wrzenia przedrewolucyjnego i samej rewolucji 1905-1907 roku, dał dominację momentu ideowego nad sprawami artystycznymi w sensie kwestii techniczno-poetyckich. Antymieszkański wydzźwięk wielu pism Multatulego również był w Polsce dobrze rozpoznawalny, tym bardziej, że Holender ukazywał zależność między kolonializmem a postawą ludzi w metropolii, nadto jego reakcją na klawiński klerykalizm była programowa antysystemowość. Losy pisarza, nagłaśniane przez krytyków i samych tłumaczy podkreślały jedność postawy życiowej i twórczej. Dalej moglibyśmy

22 W tym kontekście uderzające jest wzmiankowanie Multatulego, szczególnie frazy o Jawańczyku, przez Marię Dąbrowską w *Nocach i dniach* (Warszawa 1963, tom 4, s. 171), a także sposób powoływania się na Holendra w pismach krytycznych i polemicznych Stanisława Brzozowskiego (por. J. Koch, *Multatuli (1820-1887) w Polsce*, tamże, s. 126-132); postawa emancypacyjna i antykolonialna pisarza budziła też zainteresowanie Janusza Korczaka oraz Odo Bujwida, którzy w swoich wojennych pamiętnikach odwoływali się do niego (Tamże, s. 136-137).

23 Por.: P. Zajac, *Młodzi żołnierze de Weta. Obraz Afryki Południowej i wojny anglo-burskiej w polskiej literaturze młodzieżowej początku XX wieku*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza: Poznań [maszynopis powielony].

wymienić kult wolności i prawdy, a także stosowaną przez Holendra stylizację biblijno-antyczną oraz świadome zacieranie granic gatunkowych jako kolejne elementy twórczości Multatulego, w których polski tłumacz, wydawca, czytelnik mogli się rozpoznać.

Pisarstwo Multatulego pod wieloma względami odpowiadało hasłom odnowy literackiej na przełomie wieków. Przedstawiciele wielu środowisk twórczych zwracali na niego uwagę, bo mogli ujrzeć w nim realizatora wyznawanych przez siebie zasad i przejrzeć się w jego postawie i twórczości niczym w lustrze. Rozpoznawalność i zgodność jego pisarstwa z hasłami artystycznymi przełomu wieków (pewna odmienność gwarantowała tylko atrakcyjność jego tekstów) stanowiły o jego sile, stąd nagła i – wzięwszy pod uwagę ówczesną nieznaną literatury niderlandzkiej – dość intensywne recepcja. Jednocześnie było to jego słabością, gdyż odbiór Multatulego w istocie nie miał nic wspólnego z eksplorowaniem literatury Holendrów ani do niej w efekcie nie doprowadził, choć w tym okresie przełożono też książki kilku innych autorów niderlandzkich, jak Frederik van Eeden, Herman Heijermans, Louis Couperus czy Hendrik Conscience. Po teksty Multatulego sięgano „tylko” dlatego, że ilustrowały one własne polskie dylematy, a tłumaczenia okazują się efektem projekcji podstawowych wyznaczników polskiego dyskursu publicznego (społecznego i niepodległościowego) na jego twórczość. Nawiązując do cytowanego już Leszka Kołakowskiego można powiedzieć, że kiedy pokolenie odnowicieli sztuki – w szczególności środowisko lewicującej moderny jako najbardziej zaangażowane w recepcję Multatulego – przestało się liczyć w krajobrazie literackim i brać udział w dyktowaniu obowiązującej mody, wówczas odpływ zainteresowania Multatulim stał się faktem.